



# Kronika.

Łódź, dnia 18 września 1906.

## Kalendarz.

Wtorek 19 września Januariusza. — Gr kat. Wosp. oz. Mych. — Kal. słow. Krzepimira. Wschód słońca 5:49, zachód 5:57.  
 We środę 20 września Eustachyusza. — Gr kat. Sozanta. — Kal. słow. Myślisława. Wschód słońca 5:50, zachód 5:56.  
 We czwartek 21 września Mateusza Ap. — Gr kat. Różd. Bohor. — Kal. słow. Bożydara. Wschód słońca 5:52, zachód 5:54.

Do dzisiejszego numeru dołącza się *Ziarno* dla tych szanownych prenumeratorów, którzy je abonują.

— **J. E. Leon hr. Piniński** powrócił do Lwowa, a 23 bm. udaje się do Grzymałowa, dokąd dnia tego przybędzie na wizytację arcybiskupską J. E. ka. arcyb. Bilczewski.

— **Prezydentem krajowym Śląska** zamianowany został br. Karol Heindl Udiński, radca trybunału administracyjnego.

Dotychczasowy kierownik śląskiego rządu kraj. dr. Edmund Mareczler zamianowany został wiceprezydentem dolnoaustriackiej rady szkolnej krajowej.

Radca dworu w trybunale administracyjnym w mieście br. Heindla został Czech, dr. Antoni Schauer.

— **Nominacyi p. St. Byblekiego** dyrektorem lwowskiej dyrekcji kolei państwowych muszę wszyscy powitać z serdecznym zadowoleniem. Już na stanowisku zastępcy dyrektora, które zajmował przez rok przeszło, dał się poznać zaszczytnie i z jaknajlepszej strony. Bardziej jeszcze cenią go ci wszyscy, którzy mieli z nim styczność w czasie, gdy p. Rybicki urzędował w ministerstwie kolejowym, gdzie był szczerym obrońcą spraw krajowych. Liczono się tam wiele z jego zdaniem nie tylko w kwestiach technicznych, ale i komercyjnych i taryfowych i skarbił sobie szacunek i sympatję. Niewątpliwie i na wiecie, samodzielnie stanowisku szefa lwowskiej dyrekcji kolei działalności jego będzie obfitą w plony a społeczeństwo odnosić będzie do niego nie tylko z uznaniem, ale i poprzędo serdecznie w jego politycznej dla kraju pracy.

— **Z dyplomacyi.** Cesarz zamianował i nadzw. postą i upewnionego ministra w Rio de Janeiro, Eug. Kuczyńskiego, nadzw. postem i upewnionym ministrem na dworze chińskim, oraz radcą legacyjnego Jarosława hr. Wiśniewskiego nadzw. postem i upewnionym ministrem w rzeczywistej polityce meksykańskiej.

— **Mianowania.** Cesarz zamianował starostę Ant. Sworakowskiego radcą rządu krajowego w etacie rządu krajowego w Czerłowcach.

Cesarz zamianował dyrektora gimnazjum w Stanisławowie. Franc. Terlikowski, dyrektorem gimnazjum VII we Lwowie.

Kierownik ministerstwa sprawiedliwości zamianował adwokata sąd. dra Józ. Wajdę w Tarnobrzegu zastępcą prokuratora państwa w Rzeszowie.

— **Przeniesienia** kierownik ministerstwa sprawiedliwości przeniósł zastępcę prokuratora państwa dra Kaz. Gruszczyńskiego z Rzeszowa do Krakowa. Namiestnik przeniósł starszego weterynarza pow. B. Eitelberga z Sokala do Tarnopola, M. Hornickiego ze Zbaraża do Złoczowa i M. Serwackiego ze Złoczowa do Zbaraża, weterynarza pow. J. Nowickiego z Husiatyna do Sokala, asystentów weter.: J. Kuźniara z Trembowli do Lwowa, S. Jakubowskiego z Sambora do Husiatyna i W. Mięciaka z Tarnopola do Trembowli, wreszcie asystenta sanitarnego, dr. B. Goldstauba z Jarosława do Dobromila.

— **Cholera.** Berliński *Reichsanzeiger* donosi: Ogólna liczba wypadków cholery w Pruskiej wynosi dotąd 190, z czego 69 śmiertelnych.

*Kurier Wars.* donosi: Gubernator lubelski zawiadomił zarząd okręgowy, że po wylądowaniu stronię rzeki Bugu pod miastem Dubienko wybuchła cholera; z 10 chorych pięciu już zmarło. Ponieważ Bug w tej miejscowości aż do granicy austriackiej należy do okręgu kijowskiego, przeto niezwłocznie zatelegrafowano o tem do Kijowa.

— **Ruch kolejowy.** Z dniem 1 października prowadzone będą wozy I i II klasy wprost ze Lwowa do Budapesztu i z powrotem przy pociągu osobowym nr 1711 odchodzącym ze Lwowa o g. 7 min. 30 rano i przy pociągu osobowym nr. 1718 przychodzącym do Lwowa o 10 min. 50 w nocy.

— **Nowe połączenie Lwowa z Warszawą.** Dotychczasowe połączenia kolejowe Lwowa z Warszawą pozostawiały wiele do życzenia; jest ich tylko dwa a wymagają 24 względnie 21 godzin czasu. Odw. o 1 października przybędzie trzecie połączenie, wymagające tylko 17 godzin czasu, mianowicie od tego dnia będzie można dostać się do Warszawy pociągiem kurierskim, wychodzącym ze Lwowa o godz. 3<sup>1/2</sup> popoł. a przybywającym do Warszawy o godz. 6<sup>1/2</sup> rano.

Skoró dowiadzą nadszedło do skutku kolej Lwów-Tomaszów-Lublin-Warszawa, będzie można dostać się ze Lwowa do Warszawy w przeciągu 12 godzin.

— **Sprostowanie.** W artykule wstępnym numeru poprzedniego, w wierszu 5 i 6 w następie: „Delasse”, który ścisłe porównaniem francusko-angielskie i angielsko-francuskie przeprowadził, ma być „francusko-włoskie i angielsko-francuskie”.

## Kronika lwowska.

— **Z niedzieli.** Zimno, słotno, wietrzno, jednym słowem brzydki był wczoraj na świecie. Kto nie nusił, nie wychodził wczoraj z domu, aby nie zniechęć nie mogał, nie błądził się i nie nabawił co najmniej kataru. Jedynie na placu powystawowym ruch był nieco żywszy, publiczność ściągnęła tam bowiem wystawę, o której piszemy na innym miejscu.

Pełniej za to było wczoraj wieczorem w kawiarniach, tinglach i szynkowniach gorszego gatunku, a w następstwie tego notatki policyjne zarejestrowały kilka krwawych bójek. I tak Józef Schäfer, kował, został pokutny nożem przez nieznanego napastnika, który zadał mu rany na szyi i w okolicy żebra. Pogotowie ratunkowe odwiezło go do szpitala. — Około g. 9 wieczór na rogu ul. Zborowskiej pewien człowiek, który opuścił wczoraj 3-letnią służbę wojskową, napaścił na pięć dziewcząt ul. 4 p., którzy tak go pobili, że stracił przytomność, a przy tej sposobności zgwałcił jedną z nich. Żołnierze uciekli a pobitym zapiekiowała się stacya ratunkowa. Inne wypadki były pomniejsze, bo ograniczały się do „rozbięcia głowy”, którego pokaleczenia itp.

— **Strajk rzemieślników.** Na wczorajszym zgromadzeniu w reżni postanowili reżni wytrwać w strajku, nie być biernymi w reżni, zapasy nagromadzone w chłodzarni rozdzielić między siebie i posprzedać, wydać odezwę do publiczności z podaniem przyczyn dzisiejszej drożyzny. Wybrany komitet ma udać się do prezenta Michalskiego z żądaniem załatwienia

memoryału z zeszłego tygodnia, zwłaszcza zaś usunięcia straganów z tańszym mięsem. W razie odmowy, ma komitet zapowiedzieć prezydentowi na czas określony ustawą zupełne zaniechanie sprzedaży mięsa tj. strajk, bo dotychczasowego swojego postępowania nie chcą reżni uważać za strajk. Tymczasem zaś nie będą zamykać sklepów, ale też nie będą starać się o uzupełnienie towarów. Wedle obliczeń reżników zapasy mięsa wyczerpią się do dwóch lub trzech dni.

Nadto zastanawiano się na zgromadzeniu nad żądaniem strajkującej czeładzi, a po długiej dyskusji żądania te odrzucono. W kwestyi używania żołnierzy do wyrobu mięsa przyceklili pp. Demetriow otąd zaniechał pomocy żołnierzy a ograniczył się do tego, co sami wykonują w warsztatach.

Czeładnicy zaś na swoim zgromadzeniu uchwalili, że jeśli do wtorku ugoda z majstrami nie przyjdzie do skutku, to udadzą się do prezydium miasta z prośbą, aby udzielono im miejsca na targowcach miejskich, gdzie będą sprzedawać mięso, kupione i bite w reżni w własnym sąrachdzie i za własne pieniądze.

Wieczór wreszcie odbyły się poufne narady majstrów masarskich. Odrzucili oni również wszystkie życzenia strajkujących czeładników masarskich. Wybrali natomiast komitet, aby dziś popoł. retraktować z sześciu delegatów robotników. Gdyby doszło do ugody, będą masarze bić nierogaciznę w gminach pozamiejskich, a tutaj sprowadzać mięso i wyrabiać wędliny.

W reżni miejskiej dziś rano wzięli reżniczy część zapasów mięsa z chłodzarni, poczem udali się na konferencyę w prezydium magistratu. Spokój panował przez cały ranek, dopiero w południe przybyli tam strajkujący czeładnicy celem odbycia zebrania. Przedpołudniem bił w reżni tyko reżnik Drescher, dostawca wojskowy i przy pomocy żołnierzy, popołudniu mieli bić nadto pp. Mokrzycki, Demetriow i Barszczyński, również dla i przy pomocy wojska.

Na pl. Strzeleckim odbywała się sprzedaż wczoraj i dziś zupełnie normalnie. Wczoraj dowieziono 1300 kgr. mięsa, dziś około 1000. Jutro sprzedawać się będzie mięso na dziesięciu straganach, a ilość mięsa dojdzie do 2000 kgr.

W południe sytuacja zmieniła się pomyślnie. Mianowicie około 12 reżników przybyło do prezydium magistratu w deputacji celem odbycia konferencyi. Ważeli w niej udział z ramienia gminy prezydent Michalski, wiceprezydent dr. Rutowski, st. radca Hobergski, weterynarz p. Krzyżatowicz i komisarz depart. przemysł. p. Danielski. Reżnicy przedstawili cały szereg swoich postulatów, przedewszystkiem żądając usunięcia pośrednictwa, jako głównej przyczyny drożyzny, dalek usunięcia straganów z tańszym mięsem i innych ug.

Po długich pertraktacjach dali sobie wytłumaczyć, że strajk z mięsem prowinyonalem nie mogą być znieosani a gdy kwestya usunięcia pośredników oraz inne drobniejsze ich żądania zostały po ich myśli przyjęte przez magistrat, przyrzekli na dzisiejszym zgromadzeniu reżników naładować wszystkich majstrów do porzucenia strajku, tak że jeszcze dziś wieczór rozpocznie się w reżni bicie bydła — i będzie trwał ewentualnie przez całą noc. O ile więc dzisiejsze zgromadzenie wspomnieli warunki przyjęcia, sprawę strajku reżników można uważać za załatwioną w części.

Ne zupełnie jednak. Strajkują bowiem dalej czeładnicy. Byli oni dziś rano u prezenta Michalskiego w deputacji prosząc o interwenyę.

Zdaje się, że i ten strajk nie potrwa już długo, gdyż majstrowie oświadczyli prezydentowi, iż przyjmą wszystkich czeładników na dawnych warunkach a nawet zapłacą im za te dni, w których nie pracowali. Ta ugodliwość jest zrozumiała o tyle, że dotychczas strajk czeładników był majstrom na rękę, nawet podobno majstrowie ofiarowywali strajkującym 1000 kor. i dwie beczki piwa na dalsze bezrobocie, obecnie jednak, wobec zmiany sytuacji, zechcą majstrowie rozpoznać pracę i strajk zakończyć.

— **W miejskich szkołach ludowych** pewna część nauczycieli — nie mówimy wszyscy, ale pewna, a niestety duża część — wprowadza zwyczaj z koszar pruskich. Biją i poniewierają dzieci. A takie wypadki bicia i poniewierania dzieci nie są wyjątkowe, oderwane, ale zbyt częste. I rzecz dziwna, brutalnych nauczycieli znajduję więcej między młodszymi, rozpoczynającymi dopiero swoją pedagogiczną „działalność” nauczycielami, nieli między starszymi. Rzecz jeszcze dziwniejsza, że i między nauczycielkami trafiają się takie, które dzieci biją i wyzywają. Podobnych stosunków tolerować nie można, a gdy zle rośnie, należy szukać przeciw niemu środków.

Bezwarunkowo nauczycielowi nie wolno uderzyć dziecka, bezwarunkowo nie wolno mu posługiwać się wyzywankami, które do druku się nie nadają, a wzięte są z „płasków” żyłczakowych lub rynekotów żółtkiewskich. Charakterystycznym jest, że regulaminu czy przepisów o karach dyscyplinarnych w szkołach dostać nie można. Przepisy takie istnieją i były nigdy w druku wydane, ale od długiego szeregu lat zostały wyczerpane i młodsza generacya nauczycieli wcale ich nawet do odczytania nie otrzymywała. Wydaje się to nieprawdopodobnem a jednak jest faktem. Dorozkach otrzymuje przepisy, jak obchodzić się ma z koniem, nauczyciel nie otrzymuje przepisów, jak obchodzić się ma z dzieckiem.

Nie może to jednak ani tłumaczyć, ani sprawiedliwie nauczycieli, nadużywających swego stanowiska w klasie. Co najmniej wiedzą oni z tradycyi, że dzieci bić nie wolno, a zresztą powinno im o tem mówić poczucie ludzkości, którego od nauczyciela przedewszystkiem domagać się mamy prawo.

Na podobne zachwaszczenie stosunków w lwowskich szkołach miejskich dożyło się wiele powodów, ogólnych i szczególnych. Do ogólnych zaliczyć można powszechne obniżenie i zbrutalowanie obyczajów, jakie od kilku lat jest przedmiotem smutnej obserwacyi socjologów, do szczególnych przedewszystkiem brak drugiego inspektora szkół lwowskich. Starszy inspek. p. Bruchnalski, zajęty administracyą i naczelnem kierownictwem bezwarunkowo nie ma czasu na wizytacje szkół i funkcyje te spełniał inspektor drugi; tymczasem od dwóch, czy od trzech lat, z powodów nam niewiadomych, stanowisko to nie jest obsadzone a wizytacje szkół poruczone jedynie pro forma pewnemu wystulzonemu nauczycielowi.

Postawieni sami sobie nauczyciele — znnowu powtórzę trzeba: część ich, a niestety głównie z poród młodszych — nie odpowiadają położonemu w nich zaufaniu. Widocznie kontyngent nauczycieli, dostarczanych przez seminaria w ostatnich latach, intelektualnie i obyczajowo stoi niżej od wychowanków lat dawniejszych, co znnowu jest następstwem owego ogólnego zdemoralizowania i upadku obyczajów wśród młodzieży, na który od kilku lat najpoważniejsi mężowie w naszym społeczeństwie się skarżą i poprawy szukają. Na razie szczegółami zajmować się nie będziemy. Są nauczyciele, którzy przez całą lekkość trzcinicy z ręki nie puszczaają, a znnowu nawet wypadki, że nauczyciel zaraz w pierwszej godzinie bieżącego roku szkolnego obija uczniów. Są inni, którzy nawołują na dzieci, jak piskarz na konia, że są dziećmi ze wstydu czerwieniąją. Było już kilka wypadków, nawet w szkole, która urzędowo nazywa

się wzorową, że rodzice odebrali dzieci ze szkoły z powodu brutalnego zachowywania się nauczyciela w klasie.

Niniejszą notatką nie oboemy weale dotknąć ogółu nauczycielskiego, ani obniżyć jego zasług, ani jego usiłowań około wzniesienia nauczania i wychowania na wyższy poziom. Ale dla nauczycieli, nadużywających swej wielkiej misyi, społeczeństwo nie może mieć litości i każdy Koralski kwadranski kwalifikuje się przed zwykły sąd.

Dziecko jest najdroższym skarbem nie tylko rodziców ale i społeczeństwa, które na dzieciach buduje swoje nadzieje lepszej przyszłości. Taki zaś brutalny nauczyciel zabija w dzieciach delikatniejsze uczucia, zabija ambicję, zabija wstyd, zdzicza je i uczy ich brutalności. Nie ma na świecie struny wrażliwszej, jak dusza młodego dziecka. Tyle się mówiło o potrzebie współdziałania rodziców ze szkołą, bardzo więc jest smutnem, jeżeli zdarzają się wypadki, że rodzice muszą przeciwdziałać szkole.

Przypomnienie podobnym nauczycielom, jak zachowywać się mają w szkole, jest na razie rzeczą wskazaną.

— **Naucz. seminarij żeńskie.** Rozporządzenie ministerstwa oświaty, zezwalające na otwarcie oddziału równorzędnego klasy I w żeńskim seminarjum nauczycielskiem, pod warunkiem, jeżeli liczba kandydatek, które złożyły egzamin wstępu na rok pierwszy, przewyższy 60, już nadeszło. Skutkiem tego Rada szkolna krajowa zarządziła natychmiast otwarcie tego oddziału równorzędnego.

— **Lwowska izba lekarska** odbyła w sobotę wieczorem zgromadzenie celem ukonstytuowania się po nowych wyborach. Prezydentem wybrano dra Festenburga, zastępcą prezydenta dra Tatarczucha, członkami wydziału: dra Kowalskiego, dra Mikolajskiego, dra Papęgo i prof. Sieradzkiego; zastępcami wydziałowych: dra Mehra i dra Moszkowicza. Do krajowej rady zdrowia został wybrany delegatem dr. Piaskiewicz, a zastępcą delegata dr. Smolarski. Do komisji kontrolującej weszli: dr. Zasaoki i dr. Zukowski.

## Kronika krajowa.

— **Z Podgórzem** pod Krakowem. Ks. biskup Nowak dokonał wczoraj ceremonii poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę nowego kościoła na rynku podgórkim.

— **Dr. T. Okuniewski** — jak już donieśliśmy w środę — został przez ruski szerszy komitet barony wyznaczony kandydatem ruskim na postą z V kurji okręgu Stanisławów-Bohatyn-Podhajcie-Buczacz-Tlumacz. W tej sprawie pisze *Diło*: „Za tą kandydaturą oświadczył się komitet dlatego, ponieważ w sytuacji dla Rusinów przy tym wyborze jest wyjątkowo korzystna i można zdobyć ten mandat, skoro kandydata poprzę wszystkie Rusini bez rozdziału stronniczo, a takie szanse ma za sobą właśnie dr. Okuniewski. P. Budzynowski oświadczył już dawniej i teraz to oświadczenie powtórzył, że on tylko w takim razie kandyduje, jeśli nar. komitet zatwierdzi jego kandydaturę... Z polsko rządowej strony wysuwa swą kandydaturę, jednak bez marki oficjalnej, znany inspektor szkolny p. Jan Lewicki i walka nie będzie lekka, ale zwycięstwo nasze, w razie zgodnej i energicznej akcyi, jest całkiem pewne.

Do uwagi tej *Diło* dodać winniśmy, że rzeczywicie tym razem sytuacja dla Rusinów jest wyjątkowo korzystną — dotychczas bowiem nie pojawiła się jeszcze mimo wczesnego wdrożenia akcyi przez centr. komitet wyborczy taka kandydatura polska, która by miała za sobą prawdopodobieństwo wyboru. Kandydatów polskich odstrasza myśl, że nie wiadomo, jak długo obecną odramentą potrwa; czy do wiosny, czy też jeszcze przed jej zakończeniem. Komitety lokalne atoli powinny nie zaniedbywać sprawy i bądź co bądź kandydata polskiego wyszukać, jeśli bowiem raz Rusin z tego okręgu wyjdzie stworzy się tzw. „stan posiadania” i, odczynienie okręgu będzie trudniejsze, niż obecne utrzymanie go w polskich rękach.

— **W Zakopanem** spadły pierwsze tej jesieni śniegi.

— **Wypadek kolejowy** wydarzył się dziś w Podbrzeziu. Z platformy pociągu spadł mianowicie telegraficznicz Szysz, a koła wagonu zdruzgotały mu rękę i odcięły nogę powyżej kolana. Rannego odwieziono do szpitala we Lwowie, gdzie po amputacyi zmarł, osterocząc żonę i pięcioro dzieci.

— **Pożar Cebrowa,** własność p. Michała Garamy, jakkolwiek był ogromnym, nie zniszczył jednak całej wsi, jak to pierwotnie donoszono. Ogółem spłonęło 58 zagrod włościańskich, to jest mniej więcej czwarta część wszystkich budynków włościańskich. Z budynków dworskich spalił się tylko jeden, mianowicie budynek niegdyś karczny, położony w środku wsi.

— **Kradzież na poczcie.** W Kołomyi z wozu pocztowego między filją poczty a głównym gmachem pocztowym skradziono onegdaj wieczorem 13.000 kor. i plik listów poleconych. Sprawca, dotąd nie wysledzony, otworzył wóz pocztowy kluczem, który przed kilku tygodniami zagnął.

## Kronika powzechna.

— **Wyleczka studentów polskich na Węgry.** Z Budapesztu telegrafują: Przybyli tu z Galicyi w odwiedziny słuchacze uniwersytetu urządzili wczoraj wycieczkę do Debrezyna, gdzie zgotowano im gorące przyjęcie. Około 15.000 osób zebrało się w pobliżu dworca. Na dworcu radca magistratu Olsza serdecznie powitał gości, poczem wśród dźwięków muzyki odbył się pochód do miasta, bogato chorągwiąmi udekorowanego. Wieczorem odbyło się uroczyste przedstawienie w teatrze.

— **Klasztor na górach Świętokrzyskich.** W roku 1906 upływa 900 lat od chwili wzniesienia przez Bolesława Chrobrego klasztoru i kościoła na górach Świętokrzyskich. Było to w r. 1006, choć już dawniej istniał tam mdrzewiowity kościółek, zbudowany jakoby przez Dąbrówkę jaszczkę. W klasztorze fundator osiadł 12 Benedyktynów z Monte Casino. Jak donoszą *Gazecie kieleckiej*, powstała myśl urządzenia uroczystego obchodu 900-letnia w roku przyszłym w dniu 14 września, lub wczesniej, 3 maja, jako w dniu odpostwoży. Strza ta świątynia w wiekach XIII i XIV jeszcze odgrywała rolę taką, jak później Częstochowa. Schodzili się tam zewsząd pątnicy, aby oddać hołd drzewu Krzyża św., które w dużym odłamku ofiarował do pierwotnego kościołka św. Emeryk, syn Stefana, króla węgierskiego. Kościół posiada obrazy Smuglewicza. Poczyniono starania o uzyskanie na ten dzień specjalnego odpustu u Stołicy Apostolskiej. Zapewne także uroczystość uświetni przyjazd kilku biskupów.

— **Kongres antialkoholizny w Budapeszcie** zakończył swe obrady w sobotę. Następnym kongresem odbędzie się w Sztokholmie.

— **Defraudant pocztowy.** Z Radziwiłłowa zawiadomiono lwowską policję, że w tamtejszym urzędzie pocztowym praktykant Naum Kinczak zdefraudował 1000 rs. i uciekł prawdopodobnie do Galicyi.

— **Najnowsza reforma w armii niemieckiej.** Cesarz Wilhelm II nakazał, aby we wszystkich koszarach uczone żołnierzy...

— **Zwalozanie handlu dziewczętami.** W myśl uchwały ostatniej międzynarodowej konferencyi dla zwalozania handlu dziewczętami austriacki ministerstwo ustanowiło centralną władzę nadzorczą dla tej sprawy. Władzą tą dla krajów austriackich została ustanowiona dyrekcya policyi w Wiedniu, która będzie pośredniczyć pomiędzy władzami poszczególnych krajów, należących do Austrii, tudzież pomiędzy Austrią a zagranicą. Dyrekcya policyi w Wiedniu założy księgi spisowe handlarzy żywym towarem i ich pomocników na wzór obecnych albumów przestępców. Księgi spisowe będą zawierać o ile możności przy każdym nazwisku fotografie handlarzy. Także będzie zaprowadzony spis ofiar nielegalnego handlu. Władze administracyjne będą pomiędzy innymi czuwać nad zakładami dla strażenia sług, ażeby zapobiedz nadużywaniu tych zakładów do celów handlu dziewczętami. Przy załatwianiu podań, które wnoszą dziewczęta o paszporty lub legitymacyje dla podróży za granicę, mają władze w wypadkach podejrzanych zbadać warunki, spośród których dziewczęta owe udają się w podróz. Na dworcach kolejowych i w portach ma się odbywać ścisłe czuwanie nad podejrzaniem indywiduali. Policya wiekańska już rozpoczęła czynności, jako władza, zwalozająca handel dziewczętami.

## Zmarli.

— **Emil Prus Olszewski,** właściciel dóbr ziemskich, zmarł w Dubiu, przeżywszy lat 72.

## Z zagranicą.

— **Tepsi-Szent-György** 18 września. W pobliżu Zagony spłonęło 1200 morgów lasu. Także w pobliżu miejscowości Kovaszna i Zabola lasy stoją w płomieniach. Prace około zlokalizowania pożaru są w toku.

— **Nowy Jork** 18 września. Sledztwo w sprawie towarzysza ubezpieczeniowego New York Life Insurance wykrywa ciężłe skandale okropne. Okazuje się, że towarzystwo w ostatnich wyborach dało przeszło 700.000 koron na fundusz wyborczy stronnictwa republikańskiego. Wynowka, że zwycięstwo stronnictwa demokratycznego byłoby przeciwne interesom osób ubezpieczonych, jest blakną. Nawet wiecepres towarzystwa Perkins potępia tę praktykę i zaleca anrowe wdanie się parlamentu w tę sprawę. *New York Times* pisze, iż tego rodzaju darowizny dadzą wielkim instytutom możność kupowania prezydentury, a to byłoby końcem republiki.

## Falszerze pięćdziesięciokoronówek.

— **Policya wiedeńska** udało się zaresztować wodza bandy falszerzy 50-koronówek. Jest to niejaki Chaim Schwab, żyd rodem z Sambora. Przybył on do Wiednia i zamieszkał w jednym z hotelów na Wiedniu i zameldował się jako Chaim Roth z Anglii. Agenci tajnej policyi nie bawem spozrozgli, że indywiduum to jest podejrzany i zaczęli go śledzić. Jakoż wkrótce przekonał się, że mają do czynienia z falszerm banknotów, mianowicie, że przywiózł on ze sobą mnóstwo falszowych 50-koronówek z Anglii i nabywa w Wiedniu rozmaite rzeczy, głównie klejnoty, żeby te falsyfikaty w ruch puścić. Agenci tajnej policyi zreszcie obserwowali go dalej, zwłaszcza, że się dowiedzieli, iż czeka on na przyjazd jakiejś damy z Węgier, a chcieli i ową damę dostać w swoje ręce. Chaim Schwab oświadczył w hotelu, że musi zmienić swój mial pojechać na większy o dwóch łóżkach i że jedzie na dworzec po ową damę. Jakoż naprawdę przywiózł niebawem jakąś żydówkę, którą zaprezentował jako swoją żonę. Wtedy policya wywołała na chwilę pod jakimś pretekstem Chaima na korytarz i tu go aresztowała.

— **Aresztowania** dokonano tak cicho, że żydówka siedząca w numerze, niejaka Laura Klugman, nie nie słyszała. Fakt ten jednak, że Chaim nie wracał do pokoju, zaniepokoił ją. Wyjechała więc z torebki jakiś list i podarła go na drobniutkie kawaleczki, a potem przez okno wyrzuciła na ulicę. Stojący jednak na ulicy agenci policyjni, pilnujący tego okna, natychmiast te kawaleczki pobierali i oddali je policyi do złożenia i zbadania, co list zawiera. List ten pisany jest po hebrajsku.

— **Po odwiezieniu** Chaima do policyi przystąpili agenci bardzo zreszcie do zaaresztowania Laury Klugman. Mianowicie za pomocą pokojówki obserwowali przez znajdujący się otwór w ścianie wszystko, co robiła pani Laura w pokoju. Potem zaś, gdy ona zdenierowana tem, że Chaim nie wraca, nie mogła już dać sobie rady w numerze, zebrała wszystkie klejnoty, złożyła do ręcznej torebki i wyszła z numeru w zamiarze zapewne nie powrócenia już do hotelu, agenci policyjni przebrani za kelnerów poprosili ją grzecznie, żeby się zapisała w księdze hotelowej, a to w tym celu, żeby mieć charakter jej pisma, w końcu sprawdziłi na jej rozkaz dorózkę, wsadzili ją do niej i z ogromnym grzeszczoniami i ukłonami odwieźli ją na policyę.

— **Z papierów** i rozmaitych listów, jakie znalaziono u tej pary zbrodniarzy, wysnuto wniosek, że ma ono mnóstwo wspólników w Galicyi i na Węgrzech. To też natychmiast zotelegrafowano do rozmaitych miast w tych obu krajach polecenia aresztowania ich wspólników.

## Wystawa

— **Prac uczniów rękodzielniczych i starożytnych zabytków cechowych we Lwowie.**

— **Gościnne mury** pałacu sztuki w lwowskim placu powstawowym mieściły w ubiegłym dziesięcioleciu bardzo wiele i bardzo rozmaitych wystaw. Po dziełach sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, oglądaliśmy tam przepyszne okazy warszawskiego plectwa domowego; kiedyindziej zmieniali się sale pałacu w wspaniałe ogrody, pełne kwiatów, krzewów, owoców; zbierano tam dalej na wystawach okazów przemysłu krajowego i w czasie jarmarku wszystko to, co kraj wytwarza; widzieliśmy tam wreszcie olbrzymich rozmiarów obrazy z kościoła w Żółtym. Obecnie znnowu w przestronnych, jсных salach dużego gmachu pomieszczono wystawę. Wystawę w obu swych działach bardzo nie wystawę. Pierwszy dział, to prace uczniów rękodzielniczych, z wszystkich gałęzi przemysłu rękodzielniczego; drugi, to przepiękne i drogie nam zabytki polskich cechów rękodzielniczych.

— **Wystawa prac** terminatorów nie różni się pozornie, „na oko”, od innych wystaw przemysłowych. Widzimy tu nagromadzone systematycznie wszelkiego rodzaju wyroby rękodzielnicze, więc odzież, meble, sztuczne zęby, rękawiczki, kompoty, cukry, kandydaby, wanny, pierniki, książki pięknie oprawne, samowary, obuwie, wozy i wózki itd., itd. A jednak wystawa ta jest pierwszą tego rodzaju we Lwowie i odmienną od innych; jest nią dlatego, że wystawcami są wyłącznie chłopcy terminujący, uczniowie rękodzielniczy. I choć nie ma tam przeważnie rzeczy nadzwyczajnych, to przecież o tak z pewną radością i zadowoleniem spoczywa na wystawionych „majsterstwach” młodego pokolenia rękodzielniczego. Dowodzą one bowiem niezłobie, jak bardzo duży

— **jak na monstra,** na potwory zaklęte. Ziemia-matka jest dla nich niedobra macochą, a przyroda, tak zazwyczaj ścisła i surowa w przestrzeganiu swych praw, bnie w coraz to nowych i nowych występach.

— **Wstrząsienia** ponawiają się ciągle. Uległem sam jednemu z nich. Najpierw dały się słyszeć ponure, głuche gzmoty podziemne, potem poczułem silne tępo wstrząsienia. Nie mogłem się utrzymać na nogach, rzuciłem mną o ziemię. Za każdym wstrząśnieniem dochodziło do mych uszu przerażające jęki, jakie wydawały z siebie wielotysięczne rzesze. Gdy powstałem, mroczyło mi się w oczach.

— **Nie widziałem** nic dokoła siebie, jak tylko mętną biel. Nie było to złudzenie. Za każdym wstrząśnieniem wznoszą się nad ziemią bardzo gęste tumany kurzu, które osłaniają ziemię nieprzejrzystym welonem. Miałem wrażenie, że świat pograżony w biblijnym chaosie, jaki był przy stworzeniu świata.

— **Trzęsienie,** o którym wspominałem, przypada na godz. 8<sup>5</sup> z rana. Ponowiło się ono o 1<sup>11</sup>. Cate szczęście, że ludność była na nie przygotowana i przebywała pod otwartym niebem. Inaczej byłoby setki i tysiące ofiar. W tym roku wojny słyszeliśmy wiele o grozach jej, ale te grozy są niczem w porównaniu z gwałtami, jakich się dopuszcza rozkielznana natura. W wojnie, w walce można przewidzieć, kiedy i jakie szkody wyrządzi wróg, ale w wybrzyskach przyrody wszystko jest tajemnicze i zupełnie nieobliczalne.

— **Z Neapolu** daleka droga do Sant Eufemia, mniej więcej tyle, co z Krakowa do Wiednia. Ale i Neapol jest pod wrażeniem katastrof, wchodzi w ich sferę. Na dworcu południowym ruch niezwykły, gorączkowy. Normalny ruch pociągów wstrzymany; kursują one według potrzeby. Każdy pociąg przepelziony. Jedni jadą do Kalabrii, by pochować zmarłych, drudzy, by ratować rannych, a inni (tych jest najwięcej), by się dowiedzieć, co się dzieje z ich najdroższymi, ukochanymi. Istne piekło dantejskie. We wszystkich chaos. Urzędy telegraficzne nie mogą podofać zadan. Depesze zalegają po 10 i 20 godzin; wiadomości ich część rozwozi poczta. Pociągów w całym kraju. W pociągach setki lekarzy, urzędników, posłów, generałów. Ciężarowe przewożą wojsko, które ma teraz pełnić najszlachetniejsze ze swych zadań i utrzymywać ład w zamieszaniu i nieść pomoc nieszczęśliwym.

— **Z Rzymu** wyjechałem popołudniu, do Neapolu przybyłem wczoraj w nocy. W oknach wagonu zajaśniała krwawa luna: *malan owen!* To Wezuwiusz, który z góry zapowiadał katastrofę kalabrijską. Z wnętrza wulkanu buchały kolosalne słupy czerwonego ognika; od czasu do czasu strzelały w powietrze przejrzyste głązy rozpalane, a po stokach góry spływały srebrne strugi gorą

postęp, jak znaczny krok naprzód uczyniło nasze rękodzielniczo nie tylko w kierunku wydoskonalenia swych wyrobów, ale i na polu społecznym. Wszak nie dawno to czasy, kiedy ucznia rękodzielniczego, tzw. terminatora, używano w warsztacie do wszystkich, tylko nie do tego, co było celem jego tam po- bytu. Zamantał on warstata, biegłał do niasta na po- szyć, nianozyl dzieci, chodzil z pania majstrowa z koszykiem na kupno, a na kazdem miejscu byl przytem posturkiwany, potracany; o nauce jego, o wykształceniu zawodowym przez pierwsze lata termi- nu zgoła nie myslano. Obdarzy, bosy, wiecznie za- murdzany, z odstajacymi zwykle uszama, stal sie taki terminator typem na bruki miejskie. Dnia czasy po czesci sie zmienily. Niejedyn majster dba o to, by uczen, przyjezy do jego warstata, naucozyl sie rzemiosla, czuwa zreszta nad tem ustawa przemy- slowa, ktora wziala terminatorow w opiekę. Sa maj- strowie nado obowiazani posylac swych uczniow do uzupelniajacych szkół przemyslowych; w szkołach tych, w godzinach wieczornych, uzupelniaja oni swa wiedze.

W tych też tylko warunkach jest możliwym, by uczniowie rękodzielniczy mogli się pochlubić ta- kimi pracami, jak te, które ogląda się na obecnie urzadzonej wystawie. Wymlenia przedmiotow ani wystawowc niepodobna — jest ich stanowczo za wiele, ogólnikowo tylko zaznaczyć należy, że wysta- wa obejmuje wszystkie dzialy rękodzielnicze, że wykonanie okazow jest bardzo staranne a w wielu z nich przebiega się oryginalna pomyslowosc. Wyt- stawta ta zajela prawie wszystkie ubikacje palacu sztuki, bo tylko dwie boczne od wejścia zuzytkowano inaczey. Mianowicie w prawey mieści się bufet, w lewey zaś wspomniana już wystawa starozytnych za- bytkow cechowych.

Wystawę tę połączono bardzo trafnie z wysta- wą prac uczniow. Pierwsza budzi wspomnienia swie- tnej tradycy rękodzielniczej polskiego, przypomina jego liczne przywileje, okazuje nagromadzone doku- menty, pamiatki, oznaki cechowe, sztandary itd.; druga uprzytamia obecny stan tego rękodzielniczo. Dramatem bylozby też sililo się na opis tej wystawy. Bo tam kazdy prawie przedmiot — a jest ich kilka- set — wart wzniarki, kazdy przedmiot ma swa hi- storyę, z ktora się zapoznac godzi. Trzeba do wszyst- ko wiedzic, trzeba się przypatrzec tym omszalym, pordeciwialym „obwołaniam“, oznakom, pozólkłym pergaminom i księgom, poszarpanym, wyblekłym sztandaram. trzeba przysluchac się uprzejmym obja- snieniom pp. dr. Czolowskiego lub Fr. Jaworskiego, aby sobie wyrobic jakis takie pojecie o bogactwie i o wartosci tej wystawy.

Otwarcie obu wystaw odbylo się uroczyste wczoraj popoludniu. W wesybula palacu sztuki, przybrany kwiatami i baleniaz, zebrała się mimo niesprzyjajacej pogody bardzo licznie publiczność, przybyl też marszałek kraju St. hr. Bardeni, wice- prezydent namiestnictwa hr. Łos, wiceprezydent rady szkolnej kraj. dr. Płazek, radcy dworu Korn i Wierzbicki, grono radnych m. Lwowa z prezydentem Michalakiem na czelo, profesorowie szkoły przemyslo- wej z dyrektorem Klappowskim, wielu rękodzielni- kow oraz komitet wystawy.

Imieniem gminy i jako protektor wystawy prze- mowil pierwszy prezydent Michalski, dziakujac przy- bylym za udział w otwarciu wystawy a komitetowi za starania okolo niej podjete i zwracajac się w kolu- cu do mlodziezy rękodzielniczej z ciepłymi słowy za- chęty do wytrwaliej pracy. Przemawial następnie p. Getritz, przewodniczący komitetu i p. Wozelak, dele- gat izby handlowej i przemyslowej, poczem zwi- edzau gremialnie obie wystawy.

Ruch artystyczno-literacki

\* Z teatru. Po dluzszej przerwie zobaczyliśmy wczoraj na lwowskiej scenie „Wicka i Waacka“, jed- na z najlepszych komedyj Przybylskiego a zarazem jedna z najlepszych współczesnych komedyj polskich. Zdaje się, że „Wicka i Waacka“ jest komedyja, ktora doczekala się największej liczby wystawien, bo jak dotad na scenach polskich przeszło 1000, a na sce- nach rosyjskich, na których w tłumaczeniu rosyj- skiem jest czesto grywana, do 1500. Teatr warszaw- ski już dawno obchodzil jubileusz setnego wystawie- nia „Wicka i Waacka“, a potem gral te komedyje do 30 razy. Na scenie lwowskiej grano „Wicka i Wa- acka“ przeszło 40 razy; obsada premiery lwowskiej byla następujaca: Żelazowski, Kwicinski, Frenkel, Stachowicz, Ruszkowski, Cichocho. Komedyja ta nigdy nie zawodzi i zawsze wypelnia teatr. Zanotowac też trzeba, że gdy teatr lwowski wyjechal na wiosne do Kijowa na pierwsze tam po dlugich latach przedsta- wienia polskie, największe sukcesy zebrał właśnie za „Wicka i Waacka“ i komedyje to mimo szczupłej ilości przedstawien dluzi raz wystawien musial.

Wczoraj też lwowski teatr był dobrze zapo- niony a artyści grali z werwą i humorem. Obsada była następujaca: Nowacki, Klimontowicz, Feldman, Chmielinski, Kwiatkiewicz, Jaworski, Brzozowski, Antoniowski, Gostyńska, Wojnowska, Jankowska, Wątrnowska.

\* Drogie mięso, rada mlejska i „Smigus“. Ogromne zabawne sprawozdanie zamiescil „Smigus“ najwiecej z niedawnego posiedzenia rady m., na którym byla na tapecie sprawa drozyny miesa we Lwowie, sprawozdanie, pelne wiele dowcipnych na- wag i aluzyj. Osobno dostalo się w innych artyku- łach, wierszem i prozą, rozmatlym „Fleischbaronem“, producentom glist w wodzie dobrostańskiej i wielu, wielu innym... Wogóle „Smigus“ „obrabia“ — jak zawsze — wszystkie sprawy biezace „na goraco“. Kronika prowincyjnalna też bardzo obfita a ilustro- wane dowcipy i „bons mots“ nadzwyczaj — jak na te ciezkie czasy — wesole.

Repertuar lwowskiego teatru miejskiego. We wtorek „Maskarada“ L. Fuldj. We srode „Druciarz“. We czwartek „Warszawianka“ Wyspianskiego i „Doktor z musu“ komedyja Moliera. W piątek „Figle wiosenne“ Straussa. Benefis P. Kliszewskiego. W sobote „Sniog“ Przybylskiego. W niedziale „Szygar“.

Jesienne stroje męskie.

Nad Tamizą zawyroковано, że modną w strojach męskich ma być tego roku barwa zie- lona i swiat elegancji scisle się do tego stosuje. Verdure, green colour — są też ostatnim wy- razem mody jesiennej i zimowej. Magazyny lon- dylskie obfituja w wielka ilość materij zielonych w najrozmaitszych odcieniach. Najwiekszy populyt mają sukna o lekkiem, oliwkowozielonawym od- cieniu. Noszone też będą materje barwy t. zw. dzikiej, o prążkach w zielono-ciemnoniebieski, w bladzielonym powiewie. Materje o zielonych, dosc jasných motylach, przeznaczone są też na pality jesienne i zimowe. Są one teraz en vogue w Londynie i Paryżu. Czy ta moda dotrze teraz i do Lwowa, wątpić należy. Myśmy nawki do noszenia jesienia i w zimie okryc jezeli nie czarnych, to na wszelki sposob bardzo ciemnych. Pierwszorzedni krawcy lwowscy, choc wiedza, że

modnymi są materje oliwkowo-zielone, zaopa- trzyl się na ten sezon w sukna brunatne, brzo- nowe i granatowe; wiedza bowiem, że takie właśnie będą miały popyt.

Zniknie przynajmniej na czas jakis zbyl już obnoszona u nas swizna i szarzysta w różnych odcieniach. Kto jednak bardzo się lubuje w bar- wie popiolu, może i nadal pozostac przy niej; nie należy ona bowiem do zupełnie wycofanej z mody. Istnieja nawet zmorderizowane materje popielate, te mianowicie, które ozywiaja zielona- we prążki lub kratki.

Materje w prążki i smugi są odwieczoną tylko nowoscia. Są one bardzo odpowiednie dla osło do wydatniejszej tuszy. Stwierdzono już dawno, że garnitur w podluzne prążki nadaje osobie noszacej go pewnej wysmukłości. Kto wiec chce swie embonpoint pogodzic z względami na estetykę, niechaj wybiera materje w prążki. Musze atoli wyznac, że materje w carreau mają w modzie pierwszenstwo. Ale należy pamietac, że materje w kraty uwydatniaja tusze.

Pomowmy teraz nieco o fasonach. Przed- wszystkim surduty (a także zakietki i marynarki) musza być dlugie. T. zw. angley mają być jeszcze dluzsze, niż ubiegłej zimy. Forma dzwonu będzie nadal zachowana, a poly będą jeszcze obfitsze, niż dotychczas. Panowie o mniej wy- datnych biodrach nie potrzebuja być w obawie. To już do zrzęcanego krawca należy, aby forma dzwonu byla nalezyte markowana. Nie jesto tajemnicza, że „lwy salonowe“ nie gardza sznu- rowka, czego im się wcale nie chwali. Inni mo- dnisie zadawalniaja się krótkimi paskami nicia- ni, które się upina na guzik, po obu bokach kamizelki.

A jeszcze jedna rzecz: parements (kłapy, wytygi) musza być odstajace, zaakraglone (co musi krawiec wykonac odręcznie). Dawne, silnie przyprasowane są bezwarunkowo niemodne. Ka- mizelka, scisle do stanu przylegajaca, ma być wysoko upieta w jeden rzad guzikow. Zachodzi też pewna zmiana w doborze materij. Zeszlo- roczne, piękne kamizelki t. zw. fantazyjne straci- ly na uroku, poniewaz staly się zanadto po- wszechnymi. Najnowsza moda zachowuje jedwa- bie, aksami i różnobarwnosc, ale jako nowosc wprowadza do deseni piękne, wzorzyste carreaux, zarysowujace się wydatnie na tle jednostaj- nym. W doborze barw i materij wielka role odgrywa dobry smak i fantazyja osobnika; moda nie podaje mu tu żadnych ułtwien, a przestrze- ga tylko, by dbano o harmonie calosci. Kami- zelka, o której mowa, odpowiednia jest zarowno do angley jak i zakietki w jeden rzad; nadaje się ona też i do strojniejszej marynarki. Mary- narki (sacco) nosi się w jeden lub dwa rzady guzikow; kolnierz wspinajacy się, kłapy zaakra- glone, wydatne. Do marynarki kamizelka w je- den rzad, upieta tak wysoko, że można wiedzic jeden lub dwa guziki.

Wątpię, czy wszyscy eleganci pogodzja się z modnym fasonem pantalonow. Niestety — i one, podobnie jak redingotes, mają mieć kształt... dzwonu. Po już jest absolutnie nieestetyczne. Inexprimables mają być tute w kolan obcisle, a dalej rozszerzac się w formie szlaka. Coś po- dobnego nosilo ojowice nasi przed 25 laty. Nie- wolnicy mody pomijaja wszelkie wzgledy i go- dzja się z tym „bizantyjskim“ fasonem. W je- dnym z pism satyrycznych widziałem taki obraz- ek: głowa ludzka, pod nią duzy dzwon, z pod którego wyziera para malych dzwonek, a u dolu słowa: The last Fashion! Zdaje mi się, że ten nowy fason utrzyma się najdalej do wiosny.

Przed św. Katarzyną będziemy mieli duzo słubow. Trzeba pomyslec o frakach modnych. Te musza być dlugie, powiem kolanowej; musza siegac o 3 cm. ponizej jabolka kolanowego. Kto wystapi w innym, powiedza mu, że holduje sta- roswiecozynie. Frak, podobnie jak redingote, musi mieć silnie zaakraglone wytygi, by można po- dziwialo piękna, ozdobna kamizelkę. Ta ma być o 3 guzikach, głęboko wyyciata — w kształcie serca. Czy to nie efektowne? Wspominam o kształcie serca, ale ten nie jest jedyny; może być owal, trójkąt, czworobok — chacun à son goût. Słów parę o barwie. Najmodniejsza jest stalowa... a tej znów jest 36 odcieni! Wybor nie trudny. Na przyjęcia wieczorne najodpowiedniejsza jest kamizelka odcienia szampana.

Nie mogę tu przemilczec o krawacie. „Sznu- najacy się“ elegant musi szarmonizowac krawat z kamizelką; odcienie powinny się uzupelniac. Pamietac trzeba i o obuwiu: skórka glaci albo z kozic (Gemse-chevreau) lub z miękkiego la- kieri. Skarpetki czarne, jedwabne, mogą być też i szare. Rękawiczki szare, perlowe, szamowe, mogą być także z wybornej skórki jeleniej.

Jeszcze słów parę o pantalonach. Do gali nie musza być koniecznie czarne. Moda wymaga, aby były ciemne, a dopuszcza zielonawe prążki, oraz inne odcienia. Ostatnim wyrazem mody są pantalone z materij szkockiej w delikatne kwad- raty. Jesto już ekstrawaganca, ktora wymaga figury „idealnej“.

Praktyczni i szykowny smoking wchodził zawsze w rachube. W kroju jego zespalą się to wszystko, co było powiedzianem o angley i fra- ku. Jak sama nazwa wskazuje, strój ten niema dostępu na przyjęciach w wielkim stylu, ale na obiadach, w teatrze itp. może zastapic sztywny frak.

Jeszcze słów parę o paltoce. Ten ma mieć kształt dzwonu i siegac o 10 cm. ponizej kolan. O barwie była mowa powyzej, a wiec albo zie- lone nuances albo bronz. W zimie trzeba będzie pomyslec o futrach. Ostatnim wyrazem mody jest futro z bobrow kamczackich z włosem o odcie- niu srebrzystym.

Z KRAKOWA

(Telefonem i pocztą.) — Kupcy krakowscy na wczorajszym zgroma- dzeniu uchwalili znany naszym czytelnikom projekt unormowania czasu pracy w handlach.

Z WARSZAWY

(Telegrafem i pocztą.) — Ruski Inowalid ogłasza nominację jen. Herschelmana na pomocnika dowódcy wojsk okręgu warszawskiego.

Ostatnie wiadomości.

W sprawie zakonczonych rokowan wladz kraj- z rządem centralnym co do sprawy propina- cyjnej, Czas potwierdza nasze poprzednie do- niesienia, że prawo propinacyjne z koncem r. 1910 zgśnie w zupełności a dochody dla finan- sów krajowych zamiast z propinacyi płynac będą z opłat szynkarskich z praw wy- szynku, jakotez z opłat krajowych od piwa. Jaki cyfrowy rezultat finansowy dla kraju z tego będzie, dziś oznaczyć trudno, zwa-

żywszy, że sejm przyniza odszkodow anie tym miastom, które prawo propinacyi mają. Ogólnie spodziewany jest rezultat dobry.

Jak z Wiednia nam dziś donosza, szef dy- rekcyi funduszu propinacyjnego p. Antoni Jaeger- man pozostaje tam jeszcze a to celem sfinalizo- wania projektu ustawy odnośnej, który jeszcze tegorocznej sesy sejmowej do uchwały przedło- żony będzie.

Budżet państwowy na r. 1906.

Zaraz na pierwszym posiedzeniu zwołanej na dzień 26 bm. izby poslow przedlozy minister skarbu preliminarz budzetu na r. 1906. Nie bę- dzie on się wiele różnil od preliminarzy z lat poprzednich i główną jego cechą będzie ta sama, co w latach ostatnich, troska o zachowanie róż- nowagi budzetowej. Pominawszy wyjątkowe lata, wzrasta, wedle dotychczasowych doświadczeń, coroczne zapotrzebowanie o 30 do 40 milionow koron, a równocześnie budzet wykazuje formalną nadwyżkę miliona do dwóch milionow. Podobne podwyższenie w rubryce wydatkow wykazywał będzie i budzet na r. 1906. Nie trudno wskazać, co podwyższenie owo powoduje. Ponieważ na razie większe zapotrzebowania wojskowe zostaly odłożone, gross większego zapotrzebowania w przyszłorocznym budżecie przypadnie na koleje i poczyt w pierwszej linii, a w drugiej na po- parcie rolnictwa. Wreszcie także rubryka „dlugi państwowe“ wykaze w roku przyszłym zwiększo- ne o jakie 5 do 6 milionow koron zapotrzebo- wanie, spowodowane przedewszystkiem wydatkami, przypadającymi z wielkiego programu inwe- stycyjnego i budowlanego na rok 1906.

Wiec Niemców w Cieszynie.

W Cieszynie urzadzili wczoraj Niemcy wiec protestujacy przeciw postanowieniu rządu utwo- rzenia równoległych klas słowiańskich w niemieckich seminariach nauczycielskich w Cieszynie i Opawie. Wiec zgail burmistrz Cieszynski, znany dr. Demel, który nazwał powyż- sze postanowienie rządu: uderzeniem pięści w twarz niemiecką! — i wywoził, że paralele polskie w Cieszynie zawiadzajaja swe powstanie tylko akcyi wszepcholskiej, a są zupełnie niepotrzebne(?), gdyż w seminarium cieszynskim uczone języka polskiego (!) i seminarium to dostarczało dostate- liczny liczby nauczycieli polskich. Zaciętrzewi- wszy się, wołał dalej pan Demel: „Lecz mi się po- trafiy obronic, panom z Galicyi i Królestwa polskiego krzyknemy tak glosno: „prez od Słazka“, że aż im uszy spuchną, potrafiy wy- stąpić także przeciw rządowi, który chce Słazk wydac na łup Polakom“. Tak wołał pan Demel, my zaś wstrzymujemy się od wszelkich uwag, gdyż z podobnie czelną perfidyja nie ma dy- kusyi. Przemawial nastepnie poseł Türk, po- czem zgromadzeni Niemcy uchwalili rezolucyę z żądaniem bezwloznego zwinięcia paralele polskich w Cieszynie, a co najmniej przeniesie- nia ich do seminarium czeskiego w Polskiej Ostrawie.

Po wiecu, aby zadokumentowac swoje po- zuczcie sprawiedliwosci, posli Niemcy przed mie- szkanie posła Michajdy i jak żaki powybijali mu szyby. Prawdziwie po wszechniemiecku.

Telegramy i telefonematy.

Sytuacja przed radą państwa.

Wiedeń 18 września (Tel. w.) Dowiaduje się, że już w dniach najbliższych ogłoszone zostaną patenty cesarskie zwołujące sejmiki większych krajow koronnych a wiec Galicyi i Czech na 10 września. W ten sposób z góry wskazane zosta- nie, iż parlament tylko tak dlugo a nie dluzej będzie mógł obradowac. Wątpić należy, aby ow „gospodarski“ sposob mógł się przyczynic do normalniejszych obrad izby poslow i przypu- szczone trzeba raczej, iż posypie się, zwłaszcza ze strony socyalistów, tyle interpelacyj i wnio- skow nagłych, w czem im dopomoga i inne ra- dykalne stronnictwa, że w terminie obecnej sesyi parlamentu zakreślonym, nie przyjdzie pod obrady nawet pierwszy punkt porzadku dziennego: sprawa uniwersytetu wlokiego w Roveredo. Wogóle powadni politycy zapytują się: po co obecna kilkunastodniowa sesya parlamentu zwo- laną zostala i znajduja na nie jedynie tę odpo- wiedz: że br. Gautsch kiedyś izbę zapewnil, iż gdyby na Węgrzech zasly ważne wypadki, nie omieszka parlamentu zwołac. W ważnym tym wy- padkiem bylo niedorzeczne przez rząd węgierski fortywanie powszechnego prawa głosowania — dziś atoli w rzeczywistosci i ten „wypadek“ na Węgrzech nie istnieje, skoro projektodawcy rząd br. Fejervaryego podal się do dymisyj i sejm węgierski do 10 września t.j. właśnie do czasu zebrania się sejmow w Austrii, odroczyony zostal. Przewidywac tedy można, że zwołana na 26 bm. krótka sesya parlamentu nie tylko nie nie dziala i sytuacja nie rozjasni, ale jeszcze bar- dziej ją zacieśni a nawet na pogorszenie sytu- acy w sejmie czeskim wpłynac może.

Wiedeń 18 września. Slavische Corr. do- nosi, że br. Gautsch rozpoczyna dziś rokowania z przedstawicielami stronnictw. Najpierw konfe- rowac będzie z czeski i niemieckimi reprezen- tantami z Czech i Moraw.

Izba panów.

Wiedeń 18 września. Najbliższe posiedze- nie Izby panów odbędzie się zapewne między 7 a 9 października.

Z Węgier.

Wiedeń 18 września. Vaterland donosi, że cesarz nie odrzucił meritum reformy wybor- czej, a baron Fejervary prosił o dymisyje tylko dlatego, że nie mógł sproszczac zadaniu doprowa- dzenia do porozumienia z koalicyja.

Wiedeń 18 września. Mont. Revue donosi z Budapesztu, że już rozpoczęto rokowania w sprawie kompromisu pomiędzy koroną a koalicy- ja. Korona zgadza się w zasadzie na zmdary- zowanie węgierskich pulkow wspólnej armii w takim stopniu, aby to nie szkodziło jej goto- wosci bojowej, koalicyja zaś zgadza się na uzna- nie w dalszym ciągu praw i kompetencyj korony co do organizacyi armii i na zatrzymanie unii ołowej i handlowej aż do roku 1917.

W. Sonn- u. Mont. Ztg. donosi z Buda- pesztu, że wczoraj u Juliusza hr. Apponyiego rozpoczel się rokowania co do programu i skła- du osobistego nowego rządu, który będzie utwo- rzony z łona stronnictwa skoalizowanych.

Budapeszt 18 września. Prezydent mini- strów Fejervary dziś o 8 rano pojechal do Wied- nia; prawdopodobnie dziś jeszcze będzie przy- jezy przez cesarza na audyencyi.

Budapeszt 18 września. Pesti Hirlap za- przecza kategorycznie wiadomosci, jakoby za po- srednictwem bar. Banffy'ego przygotowano kom- promis z koalicyja, na podstawie którego hr. Andrassy ma objac przydzium przyszłego gabi- netu.

„Węgrzy a Hohenzollerni“.

Budapeszt 18 września. Obronca autora broszury Zeysiga, Ziganiego, dr. Halmai zostal wczoraj wieczorem aresztowany pod zarzutem wspólny w obrazie majestatu.

Trzecie ziemie.

Monteleone 18 września. Wczoraj o 1 in. 40 dalo się tu czuc ponowne wstrząszenie. Ludność wiele zaniepokojona opuszcza domy. Budowa chat wszedzie w rejonie trzeciejskiej ziemie razno postepuje. Żołnierze burza wiele domow, grozacych zawaleniem. Podostakiem przygotowa- no namiotow dla ludności pozabawionej dachu.

Szwecya i Norwegia.

Karlszadt 18 września. Delegacyi szwedzcy i norwescy odbyli wczoraj w południe krótkie a popołudniu dwugodzinne posiedzenie. Nastepne dziś o 11 przedpol.

Chrystyania 18 września. Korespondent Aftenposten telegrafuje z Karlsztadu: W dwóch istotnych punktach zapada decyzja, ktora dopro- wadzi do pomyślnego zakonczczenia rokowan. Na- lezy się spodziewac, że dyczyja będzie tak ko- rzystna, jak to wobec istniejacych warunkow można było przypuszczac.

Morgenblatt pisze: Wszyscy z głębokim wzruszeniem przyjmaja wieść, że są widoki pokoju. Jak drogo pokój ten jest okupiony, tego jeszcze nie wiemy; ale tyle jest rzeczą pewną, że Nor- wegii powiodło się jako gwarancję na przyszłość wobec żądań Szwecyi uzyskac traktat rozjemczy.

Sztokholm 18 września. Svenska Telegramm Bureau donosi: Donoszą z najlepszego źródła, że w Norwegii czynią się bardzo energiczne przygotowania wojenne, szcze- gólnie wzduz granicy szwedzkiej, gdzie wszy- stkie wojska zmobilizowano.

Sztokholm 18 września. Ostatnie wiado- mosci z Karlsztadu przyjezy z wielkim zadole- wieniem, poniewaz daja one widoki pokoju w eg o załatwienia zatargu z Norwegija.

Handel.

Nowy Jork 18 września. Tutejsze towarzy- stwo dla kabli handlowych ustawia już kabie (telegrafy podmorskie) do Japonii, na Guam i Yokohamę i do Chin na Manilę i Szangaj. Amerykańskie koła handlowe spodziewają się stad wielkiego wzmożenia się eksportu do Azyi wschodniej.

Zajęcia w Japonii.

Tokio 18 września. Dymisya mini- straspraw wewnetrznych zostala przez wyjezyta. Jego nastepca mianowany do- tychczasowy minister rolnictwa i handlu Kojura.

Tokio 18 września. Budynki rządowe cią- gle jeszcze są strzeżone przez wojsko, ale nigdzie już nie ma śladu rozruchow.

Finanse japońskie.

Tokio 18 września. (B. Reutersa). Tutejsze towarzystwo dla oświecenia elektrycznego oraz koleje, prowadzaca do kopalni węgla w Hokkaido, prowadza rokowania w sprawie zaciagnięcia za- granicą pożyczek, a mianowicie pierwsze towa- rzystwo pożyczek 3 miliony jenow, drugie 10 mi- lionow jenow. Rokowania biorą pomyślny obrót.

Defraudacya w Japonii.

Tokio 18 września. (Doniesienie Biura Reu- tera). Wykryto malwersacye, dochodzące do 330 000 jenow, popełnione przez trzech kasjerow marynarki. Z poczatku przyjezy wiadomosc o tem spokojnie, gdy jednak dowiedziano się, że malwersacya ciągnie się już od roku, a nikt nie wpadł na jej ślad, wzieto górę w opinii publicznej zaniepokojenie i nieufność do zarządu marynarki. Sprawa ta wywola niewątpliwie ostre ataki na rząd.

Wiedeń 18 września.

Rozpoczal się tu dziś zjazd w sprawie ubezpieczenia robotnikow.

Cherbourg 18 września. Przybyl tu dziś Witte w powrocie z Portsmouth. W porcie oczekiwala go żona i córka, które wyjechaly na jego spotkanie i od wczoraj już w Cherbourgu bawia.

Konstantynopol 18 września. Z powodu wrzekomo wykrytych nowych spisow przedsię- wzięto w ostatnich dniach tu i w innych miej- scowosciach liczne aresztowania.

Z ziem polskich.

Generał-gubernatorowie wileński, grodzieski i kowieński generał Freze, oraz kijowski, podolski i wolyński jen. Keigels oswiadczyli się za wprowadzeniem pelnych ziemstw do tych gubernii, wobec czego reforma ta, jak utrzymuje Siew. zap. słowo, niewątpliwie dojdzie do skutku w nie- dalekiej przyszłosci.

W ministerstwie komunikacyi utworzono komisye dla rozpoznawania sprawy wprowadze- nia na kolejach prywatnych w Królestwie pol- skim dokumentow kolejoznych w języku polskim.

Z Rosyi.

Petersburg 18 września. Car, carowa, oraz rodzina carska wyjechaly do archipelagu fi- nlandzkiego koło Wyborga.

Z Kaukazu.

Berlin 18 września. Russische Corr. do- nosi z Petersburga, że na nowomianowanego general-gubernatora Kaukazu ks. Napoleona dokonano z a machu, gdy jechal do Carskiego Siola pozegnac się z carem. Pewien mlody czlowiek strzelil do niego z rewolweru, lecz nie trafil. Sprawa uszedl.

Petersburg 18 września. Rws donosi z Baku: Liczbe zabitych w Baku podaja na 860, liczbe rannych na 2000. W okolicy Baku jest liczba ofiar jeszcze większa.

Londyn 18 września. W Dagestanie górale mahometanscy chwycyli za broń i oswiadczyli, że nie uznaja wladzy rosyjskiej. Napadli też, spalili, oraz wycigili ludność w wielu miejscowosciach. Tak samo Gruzini masami zrywaja się do po- stawienia, celem pomsczenia śmierci rodaków, zastrzelonych przez patrolo kozackie. Do Odesy przybywaja codziennie setkami zbiegowie z Baku, Tyflisu i innych miast kaukaskich.

Odesa 18 września. Z kijowskiego okręgu wojskowego odjezdzia czesc XXI korpusu armii przez Odesę na Kaukaz.

To i owo.

Sumiennosc. — Pan miał ten sam wyklad u nas w ze- szłym roku.

— Tak! ale tym razem według nowej pi- sowni.

Dział rolniczy.

a Rząd rumuński postanowil przedlozyć zakas wywozu kukurudzy.

Z rynkow towarowych.

Bank rolniczy we Lwowie. Lwów dnia 18 września. Dziś notujemy za 50 kilogramow loco Lwów Wala koronowa.

Pszensica gotowa od 7.60 do 7.80, pszenica na terminia 7.50 do 7.60. Zyto gotowe 5.85 do 6.00, zyto na terminia 5.60 do 5.75. Owies obrocny gotowy 6.90 do 8.00. Owies obrocny na terminia 5.50 do 5.90. Jeczmię pastewny 5.25 do 5.75, jeczmię browarniany 6.25 do 6.50. Rzepak 11— do 11.50. Linianka 0— do 0— Groch pastewny 6.50 do 6.75, groch do gotowa- nia 8.25 do 9.00. Wyka 00-00 do 00-00. Bobik 5.75 do 6.25. Hreczka 00-00 do —. Kukurudza nowa za 56 kilo 0— do 0— kukurudza stara 0-00 do 0-00. Chmiel nowy za 56 kilo — do —, chmiel stary — do —. Koniczyna czarna 50— do 60—, koniczyna biala 45— do 55—, koniczyna szwedzka 45-00 do 55-00. Tymka — do —.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. nowy od 85-25 do 85-50. Spirytus paritas Tarnopol na termi- nu — do —, spirytus paritas Tarnopol eks- kontyngentowany 21-25 do 21-50.

Budapeszt dnia 18 września. Kurs w koronach i po 50 klg. Notowano pszenicę na październ. 15.98—16—, pszenicę na kwiecień 16.68—16.70, zyto na paź- dziernik 12.90—12.92, na kwiecień 1906 18.60—18.64 owies na październik 12.46—12.49, na kwiecień 1906 12.84—12.86, kukurudza na sierpień 00-00—00-00, na wrzesień 00-00—00-00, na maj 1906: 18.84—18.86, rzep- ak na sierpień — do —.

Oferty: dobre. Chęć kapna: dobra. Uspokobienie: silne. Rogoda: piękna, ciepła.

Dział ekonomiczny

β Wplyw przesilenia węgierskiego na docho- dy państwowe. Węgierskie ministerstwo skarbu rozekalo wykaz dochodow brutto i wydatkow brutto węgierskich kas państwowych za czas od 1 kwietnia do konca lipca 1905 w porównaniu z takim samym okresem czasu z roku 1904. Wykaz ten charak- teryzuje ujemny wplyw przesilenia na finanse pań- stwa; w tym trzymiesiecznym czasie ubytek w be- sporednich podatkach i nalezytosciach wynosi okrę- gło 33 milionow koron. Do tego przychodzi jeszcze ubytek w dochodach ze stempli w sumie 1,300,000 koron. Kolejowe cyfry powyższego wykazu przedsta- wiaja się następujaco: suma dochodow od 1 kwie- tnia do konca lipca 1905 koron 240,622,659 (miej- sc 24,125,000 koron w tym samym czasie w roku 1904), suma wydatkow 292,289,026 koron (więcej o 14,524,461 koron w tym czasie w r. 1904), uby- tek 38,666,507 k.

β Upaństwowienie kolei. W tym tygodniu akcyja dla upaństwowienia kolei wejść ma w sta- dyum praktycznego przeprowadzenia. W czwartek lub piątek odbędzie się pierwsza konferencya pomię- dzy reprezentantami rządu a delegatami kolei pań- stwowej. Z towarzystwem kolei państwowych zaś i z koleją północno-zachodnią prawdopodobnie jeszcze w tym miesiacu rozpoczna się rokowania.

Z rynkow pieniężnych.

Wiedeń 18 września (Telegram „Gazety Na- rodowej“). Zamknięcie giełdy o godzinie

MARCELI PREVOST.

# Księżna z Ermingen

Romans.

(Ciąg dalszy.)

— Więc nie wyrzuty? Chcesz zapewne serce swoje wyrzucić przedemną... proszę cię, oszczędź mi tego.

— Ależ, Krzysztofie! — Nie żądam żadnych wyznań. Jeżeli porobiłaś długi, to odeślę swoich dostawców do Verdety; raz jeszcze zapłacę. Przyszyn, że nigdy z tego powodu żadnych wyrzutów ci nie czynię.

— Tak, Krzysztofie, to prawda. Chociaż, może byłoby lepiej się stało...

— A więc rzecz załatwiona. Zapłacę twoje długi, a ty oszczędzisz mi wyrzutów, jeżeli robię użytek z mojej wolności. Nie byłem nigdy wżorem męża, to pewna, ale przynosi to ze sobą życie, w którym się obracamy. A zresztą pozostawiam ci taką samą wolność, jaką sobie przyszedłem.

— Tak — szepnęła Arleta — miałam wolności za wiele.

— Proszę nie rzucić na siebie oszczerstwa. W obec świata zachowywałaś się bez zarzutu, a kto by się osmielił dotknąć cię podejrzeniem, miałby ze mną do czynienia. Jutro więc pomów z Verdetem, a on ureguluje wszystko. Mogę już odejść?

Powstał i zwrócił się ku drzwiom. Arleta zatrzymała go.

— Krzysztofie, tu nie idzie ani o pieniądze ani o nic podobnego. Czyż nie czujesz, że mam ci coś bardzo... bardzo poważnego powiedzieć?

— Książę nagle poczerwiał. — Nie chcę żadnych wyznań! Czy ty to rozumiesz? Żadnych bezwarunkowo, żadnych! Nie żądam od ciebie ani rachunków ani usprawiedliwienia się a uważam za głupie, jeżeli ty mi się czemś podobnym narzucasz.

— A jednak musisz mnie wysłuchać, Krzysztofie.

— Zostaw mnie w spokoju. Wygląda to, jakgdybyś chciała koniecznie wyprowadzić mnie z równowagi.

Ruszył ku drzwiom, a wtedy Arleta zawołała silnym głosem.

— Sprzeniewierzylam się tobie.

Książę drgnął. Arleta widziała, jak szuka oddechu i pomyślała sobie: „teraz mnie zabije”. Książę jednak powrócił na dawne miejsce, usiadł

napowrót na taburecie i patrząc na nią z nienawiścią, mowil ochryplym głosem:

— Oszałałaś... Sznuś... Gdybyś naprawdę to uczyniła, nie powiedziałabyś mi tego. Nie żądam od ciebie żadnych rachunków.

— Mam pełną świadomość tego, co mówię, Krzysztofie. Miałam stusunek... tej wiosny... Przysięgam ci, że to był jedyny raz...

— Czy nie zamkniesz nareszcie? — krzyknął Krzysztof. — Powtarzam ci raz jeszcze, że nie chcę żadnych od ciebie wyznań. Najpierw, że nie wierzę tobie, a powtóre, że jest mi to zupełnie obojętne, co opowiadasz. Słyszysz, zupełnie obojętne. Wiem, że nie jesteś nic warta, tak samo, jak twój ojciec i twoja matka. I gdyby nazwisko moje przez to nie dostało się na języki ludzkie, dawno już byłbym ciebie do nich odesłał.

Obelżywe słowa księcia nie dotknęły Arlety. Chciała mu powiedzieć całą prawdę i już teraz, po tem, co dotąd powiedziała, czuła pewną ulgę.

— Nie idź tu o moich rodziców, Krzysztofie. Odpowiadam sama za siebie i proszę cię o przebaczenie.

— Przebaczenie! Coż to za żarty! Powtarzam ci, że twoje osobiste życie jest mi zupełnie obojętne. Wystarczają mi zupełnie nieprzy-

jemności, jakie mam z powodu twoich szalonych wydatków. Czy wiesz, że Jousselin zagroził mi egzekucją za piętnaście tysięcy franków. Egzekucja w domu księcia z Ermingen! A tobie będę ją zawdzięczał, jeżeli nie potrafisz zapłacić. Z czego zaś mam zapłacić? Może z twojego posagu?

— Czy mam ci wymienić nazwisko? — zapytała Arleta, jak gdyby nie słyszała tego wszystkiego, co książę mówił.

— Rozkazuje ci milczeć!! — krzyknął książę i pobił ją z gniewu.

Czas jakiś siedział nieruchomo na taburecie a tylko żyły na skroniach wystąpiły mu i były gwałtownie. Arleta milczała, bojąc się jakiegos wybuchu. Dziwiała się nawet, że dotąd nie zdruzgotał jej swemi żelaznymi pięściami.

Krzysztof rzeczywiście cierpiał. Wprawdzie jej słowa nie odkrywały mu nic nowego; Arleta i Remi swego czasu tak mało byli ostrożni, że wątpliwości co do ich stosunku nie miał żadnej. Nie troszczył się jednak o to, póki pozory, w granicach przez towarzystwo toierowanych, były zachowywane. Oburzało go jednak jej wyznanie, zdawało mu się, że od tej chwili zaczął się jakiś skandal i niczego nie pragnął, jak tylko zmusić ją do milczenia.

Począł mówić, a głos jego brzmiał, jak dziecka, które się skarży:

— Proszę cię, ani słowa więcej. Nie chcę słyszeć żadnego nazwiska, pod żadnym warunkiem. Inaczej sprawa, wiesz dobrze, musiałaby mieć następstwa i przedostałaby się do wiadomości ogólnej. A tego nie chcę. Nazwisko Ermingenów nie może być splamione przez twoją awanturę. Milcz więc. Wyrzuciłaś mi już wiele złego, nienawidzę ciebie i pogardzam tobą. Nie mów ani słowa więcej. Przed światem pozostanie wszystko, jak dotychczas i nasz wzajemny stosunek nadal takim samym pozostanie. W cztery oczy nie znam cię zupełnie. I bacz abym mi zbyt często na oczy się nie nasuwała, gdyż nie ręczę za siebie.

— Krzysztofie, zapewniam cię, że bardzo mnie to boli, iż sprawiam ci przykreść, ale nie powiedziałam jeszcze wszystkiego.

— Wiesz przecież, że jego nazwiska nie chcę słyszeć — krzyknął książę, a twarz jego wykrzywiła się — i przysięgam ci, że wdawię ci je napowrót w gardło, gdybyś je chciała wymówić.

„Zabije mnie” — pomyślała Arleta i poraz pierwszy myśl o śmierci wydała się jej wybaczeniem.

(C. d. n.)

## DROBNE OGŁOSZENIA

Bryndza świeża majowa po 4 kł od wytw. — Brzeżany.

Owoce kandyzowane w koszykach 1/4, 1/2 kg. po 1 kł. 12 h. po 2 kł. 20 h., bez koszyków po 1 kor. i po 2 korona. Dwór Łapszyn Brzeżany.

Brzoskwinie czeskie, sławne na całym świecie, rozsyła w 5 kłg. koszykach po zł. 2.25 J. Jindrich, — Melnik.

Piorścionki, obrączki, wzorowo wykonane, poleca Jan Woltych, złotnik, zaprzyjety znawca rądowny, Lwów, Akademicka 6.

Ogrodnik, zdolny, z dobrimi świadectwami, decetwami, poszukuje posady. Laskawe zgłoszenia Dominicki, Sniatka, Drohobycz.

Sliwki szczepione, obficie (kwetki) wysyła zarząd ogrodu w Torskiem obok Zaleszczyk 5 kilo franko po 2 kor. 50 h.

Kapiele z kwasu węglowego zastępcze kapiele w Naubelm, Ermingen itd. — wyrobila Lwowska fabryka chemiczna „Tlen“

Cementowe dachówki cegły i piły! Maszyny pierwszorzędnych firm do ich wyrobu. „Przemysł cementowy“ Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 5, I. p.

Bacznosc! palacze papierosow! Zna na całym świecie fabryka bibulek cygaretowych Braunstein Freres w Paryżu

PIASEK JEST ZŁOTEM jeśli, zmieszany z cementem, zostanie użyty do dachówek, płyt podłogowych i ściennych. Złobów dia hydra, rur wodociagowych, studniowych itd. Nie ma lepszego ani tańszego materiału budowlanego dla miasta lub wsi.

Leipziger Cementindustrie Dr. Gaspary & Co. Markranstätt bei Leipzig.

Próbki piasku (około 5 kg.) przysłane nam, badamy gratis. Należy żądać ilustr. bezpłatnego cennika 209. Nasz zastępca jest teraz w Galicyi, kto sobie życzy jego bytnosci, niechaj nas krótko wiadomi — kosztów nie ponosi się żadnych.

Przewodzący też korespondencję polską.

Cementowe dachówki są najlepszą ochroną przeciw niebezpieczeństwu ognia.

Maitre de français retour de France reprendra ses leçons à partir du 1 Septembre ul. Batorego 34-167

Winogrona deserowe i broszki. — Dostarczam w 5-kłg. koszykach opłconych za pobraniem poczt. do wszystkich miejscowości monarchii i zagranicą: deserowe winogrona i broszki 5 kłg. za kł. 3.—, broszki 5 kłg. za kł. 6.— k. Zygmunt Deutsch, Szabadka, Węgry, właściciel winiarni w Szabadka i w Kelebia.

Zarządca folwarku, z akademią rolniczą, obemany z uprawa buraków i chmielu, dalej z gospodarstwem lasowym, urządzeniem gorzeln i młeczarni, w końcu z buchalterją, poszukuje posady Józ. Jan Neuman, Szószowa p. Jarosław, 571

Mieszkania, Krzyżowa 30 (Kastelówka) po 5 i 6 pokoi z wszelkimi wygodami, centralne ogrzewanie, światło elektryczne, stajnia, wozownia, ogródek. Władysław Jan Bomiński, Grand Hotel.

Rekawiczki glacie po 65 ct. damskie, 80 ct. męskie, delikatne i dobre, także do prania zimowe, tanie w wielkim wyborze poleca J. Emer w Pradze, Jungmanova trzida 1. 11 n.

Związek Nauczycielek (ul. Zyblikiewicza 1. 3) może umieszczać kilka inteligentnych nauczycielek wladających biegle jęz. francuskim i niemieckim, potadana muzyką i rysunkiem. — Potrzeba również kilku francuzek i niemek z dobrimi świadectwami. — Są do umieszczenia nauczycielki różnych stopni wykształcenia, osoby do towarzystwa, lektorki i bony polki. Za pośrednictwem biura poszukuje zięcia (damy place) wykształcona osoba, która była 2 lata słuchaczką Sorboni.

Nowość Pan Policmajster Tagiejew napisał 574

Józef Maskoff (Gabryela Zapolska) 2 tomy o 100 ilustracjach 6 koron Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Do L. 6536 z 1905 545

Nowość Pan Policmajster Tagiejew napisał 574

Józef Maskoff (Gabryela Zapolska) 2 tomy o 100 ilustracjach 6 koron Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Do L. 6536 z 1905 545

Nowość Pan Policmajster Tagiejew napisał 574

Józef Maskoff (Gabryela Zapolska) 2 tomy o 100 ilustracjach 6 koron Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Do L. 6536 z 1905 545

Nowość Pan Policmajster Tagiejew napisał 574

Józef Maskoff (Gabryela Zapolska) 2 tomy o 100 ilustracjach 6 koron Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Do L. 6536 z 1905 545

Nowość Pan Policmajster Tagiejew napisał 574

Józef Maskoff (Gabryela Zapolska) 2 tomy o 100 ilustracjach 6 koron Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Do L. 6536 z 1905 545

Nowość Pan Policmajster Tagiejew napisał 574

Józef Maskoff (Gabryela Zapolska) 2 tomy o 100 ilustracjach 6 koron Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Do L. 6536 z 1905 545

Nowość Pan Policmajster Tagiejew napisał 574

Józef Maskoff (Gabryela Zapolska) 2 tomy o 100 ilustracjach 6 koron Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Do L. 6536 z 1905 545

Nowość Pan Policmajster Tagiejew napisał 574

Józef Maskoff (Gabryela Zapolska) 2 tomy o 100 ilustracjach 6 koron Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Do L. 6536 z 1905 545

Nowość Pan Policmajster Tagiejew napisał 574

Józef Maskoff (Gabryela Zapolska) 2 tomy o 100 ilustracjach 6 koron Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Do L. 6536 z 1905 545

Nowość Pan Policmajster Tagiejew napisał 574

Józef Maskoff (Gabryela Zapolska) 2 tomy o 100 ilustracjach 6 koron Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Do L. 6536 z 1905 545

Nowość Pan Policmajster Tagiejew napisał 574

Józef Maskoff (Gabryela Zapolska) 2 tomy o 100 ilustracjach 6 koron Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Do L. 6536 z 1905 545

Nowość Pan Policmajster Tagiejew napisał 574

Józef Maskoff (Gabryela Zapolska) 2 tomy o 100 ilustracjach 6 koron Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Do L. 6536 z 1905 545

Nowość Pan Policmajster Tagiejew napisał 574

Józef Maskoff (Gabryela Zapolska) 2 tomy o 100 ilustracjach 6 koron Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Do L. 6536 z 1905 545

Nowość Pan Policmajster Tagiejew napisał 574

Józef Maskoff (Gabryela Zapolska) 2 tomy o 100 ilustracjach 6 koron Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Do L. 6536 z 1905 545

Nowość Pan Policmajster Tagiejew napisał 574

1 kilo pierza gęsięgo tylko 60 ct.

Rozsyłam zupełnie nowe, szare piarzo, ręką darte, pół kilo tylko 60 ct., to samo w lepszym gatunku tylko 70 ct. w postawionych opakowaniach próbnych 5 kg. za pobraniem pocztowym.

J. Krassa, handel pierzem w Smichowie, Kofe Pragi (Czechy 600).

Wymiana dozwolona. Upraszam o dokładny adres.

Agronom, Czech z dluceletnią praktyką w kraju i zagranicą, przy roli i lesie, znakomity hodowca inwentarza, biegły w gosp. mleczar. i osadown. poszukuje posady w mieście lub ekonomicznie pod zarządzeniem właściciela od 1 października lub później. Wymagania skromne. Laskawe zgłoszenia pod „Agronom B.“ rest. Sędziszów. 567

Do nadania posady manipulantu tartakowego z poborami 1200 kł. zszęgi, z wolnym pomieszkaniem, opalem, oświetleniem, prawem leczenia siebie i rodziny kosztami Starbu. Manipulant zostaje ubezpieczonym w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń ogólnych prywatnych we Lwowie. Wymagana jest biegłość w obliczaniu kubatur, znajomość prowadzenia rachunków i manipulacji tartakowej. Pierwszeństwo mają, którzy się wykazali praktyką służbową. Podania przy dołączaniu świadectw i merytoryczną należy wnosić pod adresem: Nadleśnictwo „dóbr Hrabstwa tenczyńskiego“ w Tenczyńsku w terminie do 25 km.

Nowość Pan Policmajster Tagiejew napisał 574

Józef Maskoff (Gabryela Zapolska) 2 tomy o 100 ilustracjach 6 koron Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Do L. 6536 z 1905 545

Nowość Pan Policmajster Tagiejew napisał 574

Józef Maskoff (Gabryela Zapolska) 2 tomy o 100 ilustracjach 6 koron Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Do L. 6536 z 1905 545

Nowość Pan Policmajster Tagiejew napisał 574

Józef Maskoff (Gabryela Zapolska) 2 tomy o 100 ilustracjach 6 koron Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Do L. 6536 z 1905 545

Nowość Pan Policmajster Tagiejew napisał 574

Józef Maskoff (Gabryela Zapolska) 2 tomy o 100 ilustracjach 6 koron Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Do L. 6536 z 1905 545

Nowość Pan Policmajster Tagiejew napisał 574

Józef Maskoff (Gabryela Zapolska) 2 tomy o 100 ilustracjach 6 koron Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Do L. 6536 z 1905 545

Nowość Pan Policmajster Tagiejew napisał 574

Józef Maskoff (Gabryela Zapolska) 2 tomy o 100 ilustracjach 6 koron Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Do L. 6536 z 1905 545

Nowość Pan Policmajster Tagiejew napisał 574

Józef Maskoff (Gabryela Zapolska) 2 tomy o 100 ilustracjach 6 koron Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Do L. 6536 z 1905 545

Nowość Pan Policmajster Tagiejew napisał 574

Józef Maskoff (Gabryela Zapolska) 2 tomy o 100 ilustracjach 6 koron Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Do L. 6536 z 1905 545

Nowość Pan Policmajster Tagiejew napisał 574

Józef Maskoff (Gabryela Zapolska) 2 tomy o 100 ilustracjach 6 koron Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Do L. 6536 z 1905 545

Nowość Pan Policmajster Tagiejew napisał 574

Józef Maskoff (Gabryela Zapolska) 2 tomy o 100 ilustracjach 6 koron Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Do L. 6536 z 1905 545

Nowość Pan Policmajster Tagiejew napisał 574

Józef Maskoff (Gabryela Zapolska) 2 tomy o 100 ilustracjach 6 koron Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Do L. 6536 z 1905 545

Nowość Pan Policmajster Tagiejew napisał 574

Józef Maskoff (Gabryela Zapolska) 2 tomy o 100 ilustracjach 6 koron Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Do L. 6536 z 1905 545

Nowość Pan Policmajster Tagiejew napisał 574

Józef Maskoff (Gabryela Zapolska) 2 tomy o 100 ilustracjach 6 koron Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Do L. 6536 z 1905 545

Nowość Pan Policmajster Tagiejew napisał 574

Józef Maskoff (Gabryela Zapolska) 2 tomy o 100 ilustracjach 6 koron Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Do L. 6536 z 1905 545

Nowość Pan Policmajster Tagiejew napisał 574

# Zapety, Dywany, Materye meblowe, Portyery, Firanki,

## Lwów, W. ADAMSKI, Akademicka 2,

wykonuje kompletne urządzenia mieszkań, hoteli, kawiarni itp. 533 Wzory i rysunki wysyła bezpłatnie.

Hasło: Każdy kawałek mydła „Schicht“ jest pod gwarancją czysty i wolny od szkodliwych składników.

Gwarancja: 25 000 koron płaci firma Georg Schicht, Aussig, każdemu, który wykaze, że mydła ich z nazwiskiem „Schicht“ jakiegokolwiek składu przyniosły zawiadanie.

## Mydło Schichta

(Marka Jeleni albo Klucz).

Zaoszczędza pieniądze, czas i trud. Zachowuje i nie niszczy bielizny.

Do każdej bielizny i Nadeje szlachetną bieliznę na każdy sposób prania bielizny. Czysta i biała najczystsze i najczystsze i biała.

Przy zakupie uważaj szczególnie na to, aby każdy kawałek mydła zaopatrzony był napisem „Schicht“ i marką ochronną „Jeleni“ lub „Klucz“.

Do L. 6536 z 1905 545

Nowość Pan Policmajster Tagiejew napisał 574

Józef Maskoff (Gabryela Zapolska) 2 tomy o 100 ilustracjach 6 koron Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Do L. 6536 z 1905 545

Nowość Pan Policmajster Tagiejew napisał 574

Józef Maskoff (Gabryela Zapolska) 2 tomy o 100 ilustracjach 6 koron Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Do L. 6536 z 1905 545

Nowość Pan Policmajster Tagiejew napisał 574

Józef Maskoff (Gabryela Zapolska) 2 tomy o 100 ilustracjach 6 koron Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Do L. 6536 z 1905 545

Nowość Pan Policmajster Tagiejew napisał 574

Józef Maskoff (Gabryela Zapolska) 2 tomy o 100 ilustracjach 6 koron Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Do L. 6536 z 1905 545

Nowość Pan Policmajster Tagiejew napisał 574

Józef Maskoff (Gabryela Zapolska) 2 tomy o 100 ilustracjach 6 koron Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Do L. 6536 z 1905 545

Nowość Pan Policmajster Tagiejew napisał 574

Józef Maskoff (Gabryela Zapolska) 2 tomy o 100 ilustracjach 6 koron Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Do L. 6536 z 1905 545

Nowość Pan Policmajster Tagiejew napisał 574

Józef Maskoff (Gabryela Zapolska) 2 tomy o 100 ilustracjach 6 koron Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Do L. 6536 z 1905 545

Nowość Pan Policmajster Tagiejew napisał 574

Józef Maskoff (Gabryela Zapolska) 2 tomy o 100 ilustracjach 6 koron Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Do L. 6536 z 1905 545

Nowość Pan Policmajster Tagiejew napisał 574